

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie

KAZIMIERZ KAROLCZAK

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6186-867X>

kkarolczak@poczta.fm

*Narodziny arystokracji w Galicji. Nowe/stare elity
dawnego województwa ruskiego*

The Birth of the Aristocracy in Galicia: The New/Old Elites of the Former Ruthenian Voivodship

ABSTRAKT

Po pierwszym rozbiore terytorium nazwane Galicją znalazło się w odmiennym systemie prawno-administracyjnym, w którym duże znaczenie miał stale rozbudowywany aparat biurokratyczny, nieistniejący w takiej formie na ziemiach polskich. Szlachta utraciła dawne przywileje, a Austria próbowała pozyskać najbogatszą jej część nadaniem tytułów arystokratycznych, co na nowo kształtowało elity społeczne, które utrzymanie swej pozycji bądź wyniesienie zawdzięczały Habsburgom. Złamano tym samym zasadę równości szlacheckiej, charakterystyczną dla państwa polsko-litewskiego. Miejsce magnaterii zajęła arystokracja, a o tytuły hrabiów i baronów mogli występować wszyscy pełniący w końcowym okresie istnienia Rzeczypospolitej urzędy centralne, zasiadający w senacie i posiadający starostwa grodowe. Dawne elity przekształcały się w nowe, ale w wyniku tej transformacji część rodzin znaczących wcześniej na terenie byłego województwa ruskiego nie odgrywała później żadnej roli w galicyjskiej rzeczywistości. Ich miejsce zajęły inne rodziny, wprowadzone do elit politycznych, gospodarczych i społecznych dzięki sukcesom wybitnych jednostek ze swojego grona. Na przykładzie rodziny Dzieduszyckich można prześledzić swego rodzaju mechanizm awansu do elity społeczności szlacheckiej końca Rzeczypospolitej oraz odnalezienia się w nowym systemie prawno-ustrojowym państwa zaborczego.

Słowa kluczowe: Galicja; Austria; arystokracja; Dzieduszyccy

W dawnej Rzeczypospolitej nie było formalnego (prawnego) podziału w obrębie warstwy szlacheckiej, ale pomimo zagwarantowania prawem równości szlacheckiej widoczne było postępujące rozwarstwienie majątkowe, co faktycz-

nie ukształtowało podział na ogromnie zróżnicowane grupy społeczne. W schyłkowym okresie istnienia państwa magnaterię, znajdującą się na szczycie w tej hierarchii, dzieliła przepaść nie tylko od szlachty zaściankowej, lecz także od średniej szlachty. Unia Lubelska 1569 roku gwarantowała tytuły książęce magnatom litewskim ze starym rodowodem kniaziowskim. W wydanym wówczas dokumencie wymieniono najpierw tylko Czartoryskich, Ostrogskich, Radziwiłłów, Sanguszków, Wiśniowieckich i Zbaraskich, ale później listę tę znacznie poszerzono. Decyzje sejmu lubelskiego miały zapobiec przyznawaniu (używaniu) tytułów przez inne osoby (rody). Chociaż nie do końca tak się stało, to bez wątpienia uniemożliwiono wytworzenie się szerszej warstwy arystokratycznej. Przed pierwszym rozbiorem niektóre rody książęce wygasły¹, ale pojawiło się też kilka nowych z nadania sejmu polskiego² oraz cesarza niemieckiego³. Zakaz używania w Rzeczypospolitej tytułów arystokratycznych – mimo przywołanych wyjątków – sprawił, że arystokracja tytułarna nie zastąpiła magnaterii, umacniającej swoje wpływy kosztem władzy monarszej, a i średniej szlachty. Ta ostatnia, chcąc podnieść swój status w hierarchii społecznej, dążyła do skoligacenia się z możliwymi rodami oraz uzyskania wyższych stanowisk w hierarchii urzędniczej, co wiązało się z nadaniami majątków.

Jeżeli więc za arystokrację rodową uznamy – zgodnie z definicją – grupę ludzi wywodzących się ze starych, możliwych rodów, utrzymujących swoje tytuły rodowe i kultywujących swoją tradycyjną obyczajowość i styl życia, to w schyłkowym okresie Rzeczypospolitej większe znaczenie miało jedynie kilka takich rodów z tytułami książęcymi oraz kilka z obcymi tytułami hrabiowskimi. Tych ostatnich na ziemiach polskich do rozbiorów praktycznie nie używano. Po 1772 roku na części ziem polskich przejętych przez Austrię znalazły się majątki przedstawicieli trzech znaczących rodów książęcych: Lubomirskich, Czartoryskich i Sanguszków, co nie oznaczało, że ich właściciele osiedli w Galicji. Sapiehowie przenieśli się do Galicji dopiero z chwilą zakupu Krasieczyna, a więc po powstaniu listopadowym.

Cesarzowa Maria Teresa patentem z 1772 roku objęła w posiadanie nową prowincję nazwaną Galicją i Lodomerią⁴. Przejmowanie zagarniętych ziem Austria-

¹ Wygasli m.in.: Ostrogscy (1620), Zbarascy (1631), Koreccy (1651), Zasławscy (1682), Wiśniowieccy (1744).

² W drugiej połowie XVIII wieku sejm polski nadał tytuły książęce Poniatowskim (1764) i Sapiehom (1768). Sapiehowie uzyskali wprawdzie cesarski tytuł książęcy już w 1700 roku, ale wygasł on w tym samym roku wraz z tragiczną śmiercią bezpotomnego Michała Franciszka, zamordowanego przez szlachtę po bitwie pod Okielnikami.

³ Od cesarza niemieckiego tytuły otrzymali m.in.: Lubomirscy (1647), Jabłonowscy (1743), Sułkowscy (1752).

⁴ Patent cesarzowej Marii Teresy z 11 września 1772 roku o objęciu w posiadanie Galicji i Lodomerii, w: M. Kallas, M. Krzymkowski, *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Warszawa 2006, s. 37–38.

cy zakończyli ostatecznie do końca 1773 roku, kiedy to – po ratyfikacji traktatów rozbiorowych przez polski sejm – manifestem z 15 listopada nakazano zorganizować uroczystości hołdownicze. Wyższe duchowieństwo i reprezentantów szlachty wezwano na 29 grudnia do Lwowa, jako stolicy prowincji, dla złożenia przysięgi w imieniu swoim i stanów, które reprezentowali. W tym samym dniu na podobnych uroczystościach w całej Galicji lokalni urzędnicy mieli odebrać przysięgę od reszty szlachty, która jednak częściowo zbagatelizowała cesarskie rozporządzenie, chociaż nieposłusznym zagrożono konfiskatą dóbr⁵. Oddzielnie przysięgę składały miasta, miasteczka, wsie i kahały. Na wszystkich zgromadzeniach odczytano najpierw pismo podkreślające doniosłość dopełnianego właśnie aktu, przedstawiono zgubne skutki ewentualnego złamania przyrzeczenia, a wreszcie wygłoszono polskie tłumaczenie roty przysięgi:

Ślubujemy i składamy cielesną przysięgę Bogu Wszechmogącemu (...), najjaśniejszej i niewzyciężonej księżnie i Pani Marii Teresie z łaski Bożej cesarzowej rzymskiej (...), jako niemniej jej dziedzicom, dziedziców dziedzicom i podług ustawy (...) następującym na tron obojga płci książętom prawdziwą dziedziczną cześć oddawać, oraz także ślubujemy, iż (...) każdego czasu wiernymi, posłusznymi i podległymi będziemy⁶.

Zgromadzeni powtarzali tekst, trzymając w górze prawą rękę⁷.

Władze austriackie zakazały odbywania przez szlachtę zjazdów i obrad, czego skutkiem była likwidacja sejmików szlacheckich. Zabroniono używania tytułów dygnitarskich Rzeczypospolitej (patent z 16 października tego roku), do czego początkowo nie wszyscy się zastosowali. Owe tytuły były jednak dla nowych władz wyznacznikiem pozycji społecznej szlachty, o czym świadczy chociażby wymienianie ich w późniejszych dyplomach nadających tytuły hrabiów i baronów⁸. Specjalnym patentem określono sposób wywodu szlachectwa oraz prawa przysługujące obywatelom przynależnym do tego stanu. Wymieniono pięć rodzajów dokumentów mających potwierdzać szlachectwo. Były to: dyplom szlachectwa, wywody szlachectwa z różnych dokumentów z przeszłości, wyciągi z konstytucji sejmowych, wywody i genealogie potwierdzone metrykami chrztu oraz dokumenty potwierdzające posiadanie majątków, w tym zaświadczenia okolicznej szlachty⁹.

Cesarzowa Maria Teresa uznała nowym poddanym wszystkie nadane im wcześniej tytuły książąt i hrabiów cesarstwa rzymskiego, ale w Galicji dotyczyło to tak

⁵ K. Karolczak, *Pod berłem Habsburgów*, [w:] *Limanowa. Dzieje miasta*, t. 1: 1565–1945, red. F. Kiryk, Kraków 1999, s. 217.

⁶ S. Grodziski, *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976, s. 21.

⁷ W. Tarasek, *Stanisław Nałęcz Malachowski, właściciel klucza dobrskiego, współautor Konstytucji 3 Maja*, [w:] *Księga pamiątkowa 200-lecia Konstytucji 3 Maja w Limanowej*, Limanowa 1991, s. 39.

⁸ S. Górzyński, *Arystokracja polska w Galicji*, Warszawa 2009, s. 24.

⁹ Patent z 3 lipca 1775 roku.

niewielu osób, że w żaden sposób nie dało się z nich utworzyć analogicznego do innych prowincji cesarstwa stanu magnatów. Na przyłączonych do Austrii ziemiach polskich warstwę tę należało dopiero wyodrębnić poprzez nadanie większej liczby tytułów arystokratycznych. Patent z 13 czerwca 1775 roku wyznaczał roczny termin (potem go przedłużano) na wystąpienie o nadanie tytułu hrabiowskiego przez wszystkie osoby piastujące w przeszłości w Rzeczypospolitej urzędy centralne (koronne), tzw. ministerialne (marszałek, kanclerz, podskarbi), zasiadające w senacie bądź posiadające starostwa grodowe. Tych ostatnich uważano, przynajmniej teoretycznie, za przedstawicieli władzy królewskiej w terenie, a więc w jakimś sensie współrządzących, tworzących ówczesną elitę polityczną. W praktyce wystarczyło wykazać się przodkiem pełniącym urząd wojewody czy kasztelana. Urzędy powiatowe uprawniały natomiast do starań o tytuły baronowskie. Z przywileju tego nie wszyscy jednak skorzystali, i to na ogół nie z pobudek patriotycznych (choć były i takie), a raczej z przyczyn materialnych. Przyznanie nowych tytułów wiązało się bowiem z opłatą, która mimo że ograniczona w tym pierwszym okresie do wysokości jedynie czwartej części obowiązującej taksy, to jednak stanowiła w wielu wypadkach skuteczną barierę dla szlachty zrujnowanej w okresie konfederacji barskiej.

Po pierwszym rozbiore Galicja znalazła się w odmiennym systemie prawno-administracyjnym, w którym duże znaczenie miał może jeszcze nie doskonały, ale stale rozbudowywany aparat biurokratyczny, nieistniejący w takiej formie na ziemiach polskich. Zmieniło się położenie prawne ludności polskiej, przy czym najwięcej straciła szlachta odsunięta od wpływu na sprawy publiczne (likwidacja sejmików, zakaz zjazdów szlacheckich), utratę samorządu ziemskiego oraz uzyskaną we wcześniejszych przywilejach nietykalność osobistą. Po pierwszym rozbiore szlachta nie była przygotowana do pełnienia funkcji urzędniczych ze względu nie tylko na brak odpowiedniego wykształcenia, ale i powszechną nieznamość w tym pokoleniu języka niemieckiego. Administracja austriacka nie miała ponadto zaufania do Polaków i nie wykorzystywała ich w administracji terytorialnej. Nowa władza w pierwszym okresie starała się jedynie uspokoić obawy polskiej szlachty, zapewniając im prawo własności ich dóbr. Bogatą szlachtę próbowano natomiast pozyskać nadaniem owych tytułów arystokratycznych. Złamano tym samym zasadę równości szlacheckiej, tak charakterystyczną dla państwa polsko-litewskiego, a szlachta musiała też udowodnić swoje pochodzenie, co wiązało się na ogół z określonymi kosztami, chociaż w praktyce wystarczyło poświadczenie sąsiadów oraz akt chrztu.

W Austrii istniało pięć stopni szlachectwa, czego szlachta polska – przyzwyczajona do owej „równości” – początkowo nie rozumiała. Po wylegitymowaniu, zaliczano ją do drugiej, praktycznie najniższej grupy, tzw. rycerskiej (*Ritterstand*), i to niezależnie od statusu rodowego. W takiej samej sytuacji znalazł się więc szlachcic zagrodowy i magnat, który jednak miał zazwyczaj możliwość wystąpie-

nia później o tytuł arystokratyczny. Poniżej grupy rycerskiej było już tylko pojedyncze szlachectwo (*Eidler von*), nadawane najczęściej oficerom zawodowym po 30 latach służby i udziale w kampanii wojennej. Trzy pozostałe stopnie faktycznie wyodrębniały elity z licznej warstwy szlachty polskiej osiadłej w Galicji.

Podstawą do ukonstytuowania się struktury szlachty polskiej w Galicji był patent Marii Teresy ogłoszony we Lwowie 13 czerwca 1775 roku, który do końca istnienia monarchii regulował sprawy nadania i posługiwania się tytułami arystokratycznymi przez przedstawicieli osiadłej tu szlachty. Patent określał też galicyjskie Stany Krajowe, ale ów galicyjski Sejm Stanowy zwołany był na kilka dni jedynie czterokrotnie, co dwa lata w okresie 1782–1888¹⁰. Według tego pierwszego patentu w sejmie miały zasiadać dwa stany: magnaci (wszyscy książęta, hrabiowie i baronowie) oraz tzw. rycerstwo (reszta szlachty). Duchowieństwo nie tworzyło pierwotnie odrębnego stanu, ale arcybiskupi i biskupi obu obrządków zaliczani byli do magnatów, a prałaci i kanonicy katedralni – do stanu rycerskiego. W sejmie mogli jednak zasiąść tylko ci reprezentanci obu stanów, którzy opłacali co najmniej 300 złp podatku gruntowego, co odpowiadało majątkowi przynoszącemu rocznie 2500 złp czystego dochodu. Tak urządzona instytucja przedstawicielska w praktyce zaczęła działać dopiero po uzupełniającym patencie Józefa II z 20 stycznia 1782 roku, ale okazała się ciałem niesprawnym i była zwoływana jedynie do 1788 roku¹¹.

Drugi patent zmienił zasady, określając, że w sejmie zasiadają cztery stany: duchowieństwo (arcybiskupi, biskupi oraz opaci rzymskokatolicki i unicycy), magnaci (wszyscy książęta, hrabiowie i baronowie), tzw. rycerstwo (każdy ziemianin opłacający co najmniej 75 złr podatku gruntowego rocznie), mieszczaństwo (dwaj przedstawiciele Lwowa). Zwoływanie Sejmu Stanowego zostało wznowione dopiero w 1817 roku, ale jego kompetencje były cały czas symboliczne (opiniowanie, rozdzielanie podatków, zarządzanie własnymi funduszami).

Ordynacja z 1775 roku, zaliczając do grona magnatów osoby noszące tytuły arystokratyczne (a tych w Galicji nie było), faktycznie wymusiła ich nadawanie i w tej części miała wyraźny skutek w zmianie struktury społecznej w obrębie stanu szlacheckiego. Proces ten rozpoczął się niemal natychmiast, a pierwsze nadania tytułów hrabiowskich dla Sierakowskich i Tadeusza Dzieduszyckiego miały

¹⁰ S. Grodziski, *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993, s. 18.

¹¹ Ks. W. Kalinka, *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898, s. 24–25. Ponownie sejm stanowy został zwołany dopiero przez cesarza Franciszka w 1817 roku. Składał się odtąd z czterech stanów: magnatów, rycerskiego (każdy ziemianin opłacający co najmniej 75 złr, tj. równowartość 300 złp, podatku gruntowego rocznie), duchowieństwa (arcybiskupi, biskupi oraz opaci rzymskokatolicki i unicycy) oraz mieszczańskiego (dwaj przedstawiciele miasta Lwowa). Sejm ów miał zbierać się raz w roku, a jego kompetencje były raczej symboliczne (opiniowanie, rozdzielanie podatków, zarządzanie własnymi funduszami prowincji, wystosowywanie tzw. adresu do cesarza). Organem wykonawczym był wybierany przez sejm siedmioosobowy Wydział Stanowy.

miejsce jeszcze przed rozpoczęciem procesu legitymacyjnego. Kolejna ordynacja z 1782 roku miała przyspieszyć proces nadawania tytułów, zachęcić bogatych ziemian do płacenia niemałej przecież taksy, dawać niejako nadzieję na zachowanie wpływów oraz znaczenia, jakie magnateria miała w dawnej Rzeczypospolitej. Nadzieje te okazały się złudne już chociażby przez dopuszczenie do tytułów zbyt wielu rodzin, co na tyle zróżnicowało warstwę arystokratów (jeśli w ogóle można tak mówić), że nie miała ona tzw. wspólnych interesów.

Najniżej usytuowanym tytułem arystokratycznym, całkowicie nieznanym na ziemiach polskich, był baron. Obecnie wiemy, że określenie to pojawiło się w przekazach z XV wieku przy wyższych urzędnikach państwowych, ale nie jako tytuł feudalny. To jakby wcześniejsze określenie dostojnika, czego na pewno nie był świadomy szlachcic z drugiej połowy XVIII wieku. W całym okresie galicyjskim o tytuł barona wystąpiło jedynie 27 rodzin, co zdaje się potwierdzać mniejsze nim zainteresowanie szlachty prowincji. Część z tych rodzin w okresie późniejszym została obdarzona tytułem hrabiowskim, np.: Dulski, Karnicki, Krukowiecki, Otockii. W czasach Marii Teresy tytuł barona przyznano ponadto m.in.: Dominikowi Błażowskiemu, Jakubowi i Maciejowi Hadziewiczom, Józefowi i Gabrielowi Jaworskim, Piotrowi Krukowieckiemu. Za cesarza Józefa II baronami zostali m.in.: Józef Bobowski, Roch Czechowicz, Andrzej Doliniarski, Stanisław Gostkowski, Antoni Karniewski, Paweł Lewartowski, Maciej Niemyski, Andrzej Rastawiecki.

Pierwsze tytuły arystokratyczne w Galicji nadano w 1775 roku i do 1918 roku obdarzono nimi ponad 140 rodzin, a kilka dalszych uzyskało potwierdzenie wcześniejszego tytułu. Niektóre rodziny uzyskiwały oddzielne nadania dla dwóch gałęzi. Na podstawie jednego dyplomu do stanu panów zaliczano czasem kilka osób, przez co liczba arystokratów mogących posługiwać się tytułem już w pierwszym pokoleniu znacznie przewyższała podaną wcześniej liczbę rodzin. Zdecydowaną większość stanowiły w Galicji nadania tytułów hrabiowskich, których chętnie używano, uważając, że ich wymienienie przy nazwisku oznacza przynależność do elity prowincji/kraju, a szerzej – także Austrii. Już w pierwszym okresie po przyłączeniu części ziem Rzeczypospolitej nazwanych Galicją cesarzowa Maria Teresa wydała do swojej śmierci (w 1780 roku) 20 dyplomów, na podstawie których tytuły otrzymały 42 osoby, w tym: 10 Sierakowskich, 6 Ankwiczów i 2 Dzieduszyckich. Tym ostatnim wystawiono też dwa oddzielne dyplomy, jako że pierwotnie do godności hrabiowskiej wyniesiono tylko Tadeusza (i jego potomków), a dopiero po dwóch latach jego młodszego brata Dominika. Kolejny cesarz, Józef II, w trakcie niespełna dziesięcioletniego panowania wydał najwięcej dyplomów dla polskiej szlachty, podpisując 57 nowych przywilejów i 3 kolejne potwierdzenia. Dotyczyły one w sumie 77 osób, co stanowiło ponad trzecią część wszystkich nadań do końca istnienia monarchii. Jego brat Leopold II, panując jedynie kilkanaście miesięcy (1790–1792), wydał tylko pięć dyplomów dla sześciu osób. Z długiego panowania Franciszka II (Franciszka I jako cesarza Austrii)

pochodzą 42 nowe dyplomy arystokratyczne dla 54 osób. Pozostałe nadania pochodzą z okresu panowania Ferdynanda I (6 nadań dla 15 osób) oraz Franciszka Józefa I (21 nadań dla 35 osób). Należy jednak pamiętać, że każdy z późniejszych po Marii Teresie władców rozszerzał też nadania tytułu dla innych członków rodziny obdarzonych nim wcześniej.

Wnioski kierowane do Wiednia w sprawie nadania tytułu hrabiowskiego obejmowały zazwyczaj nie pojedyncze osoby, lecz całe rodziny. Nie inaczej było w przypadku Dzieduszyckich, jako że Tadeusz występował także w imieniu brata. Komisja dworska odmówiła jednak prośbie Dominika, uznając, że nie spełnia on warunków wyszczególnionych w patencie czerwcowym. Nie pełnił bowiem wcześniej urzędów centralnych, nie zasiadał w senacie, a posiadane przez niego starostwo nie było grodowe. Odpowiedzi tej Dominik nie uznał za ostateczną i w następnym roku ponowił starania, powołując się na członków rodziny używających tego tytułu zarówno w przeszłości (Jerzy), jak i aktualnie (Tadeusz i jego synowie). Argumenty te okazały się na tyle skuteczne, że 26 lipca 1777 roku Dominik uzyskał ostatecznie dyplom hrabiowski dla siebie i swoich następców¹².

Najwyżej w hierarchii tytułarnej austriackiej arystokracji byli książęta. W grupie rozróżniano dodatkowo swego rodzaju podstopnie: *Prinz* (królewicz, członkowie rodziny cesarskiej, książę z dynastii panującej), *Fürst* (książę), *Herzog* (dux, np. przy tytułach Czartoryskich, Lubomirskich; książę, wysoki urzędnik, wojewoda?) i *Erzherzog* (arcyksiążę). Nieformalnie książęta z Rzeczypospolitej w tytulaturze uznano „za książęta na...”, czyli kancelaria cesarska pisała ich np. jako: „dux na Łańcucie”, „dux na Klewaniu” itp., mimo że nie były to tytułarne hrabstwa na wzór cesarstwa. Tym niemniej książęta ci zostali uznani za równych dynastii habsburskiej. Nieliczni przedstawiciele arystokracji z dawnej Rzeczypospolitej nie spieszili się w Galicji z potwierdzaniem nielicznych tytułów książęcych. Radziwiłłowie (Sergiusz i Ludwik oraz ich siostra Antonina) zrobili to w 1782 roku, Giedrojcowie – w 1784 roku (Ignacy), Czartoryscy i Sanguszkowie – w 1785 roku (dla obu rodzin wystąpił Adam Czartoryski), Lubomirscy – w 1786 roku, Ponińscy – w 1818 roku, Sapiehowie – w 1840 roku, Poniatowscy – w 1850 roku (we francuskiej linii rodziny). Jabłonowscy (ta linia wymarła w 2004 roku) mieli tytuł książęcy nadany przez cesarza Karola VII (Wittesbacha) w 1743 roku dla Józefa Aleksandra Jabłonowskiego. Formalnie nie musieli więc niczego potwierdzać, ale przeprowadzili legitymację tytułu w Austrii. Inna linia Jabłonowskich wystąpiła o tytuł hrabiowski. W wywodach genealogicznych przy potwierdzaniu tytułów przenoszono często bez sprawdzania zapisy nieprawdziwe, a nawet legendarne. Księcia Antoniego Barnabę Jabłonowskiego uznano np. za potomka książąt pruskich. Historycy często kwestionują też wywód przedstawiony przez Sapiehów już przy potwierdzeniu przez sejm w 1768 roku, jako że

¹² M. Dzieduszycki, *Kronika domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865, s. 317.

nie pochodził on od nikogo z wymienionych w dyplomie z 1700 roku. A na decyzję tego sejmku powoływał się potem Leon Sapieha, występując o potwierdzenie tytułu w Austrii. Sułkowscy mieli już potwierdzenie tytułu w Austrii z 1752 roku.

Jedyny austriacki tytuł książęcy dla kobiety Polki dotyczył Franciszki Korwin-Krasińskiej (1742–1796). Zawarła ona potajemnie morganatyczny związek małżeński z księciem Karolem Krystianem kurlandzkim (synem króla Augusta III Wettyna). Z tego związku urodziła się córka Maria Krystyna, późniejsza żona ks. Karola Emanuela Sabaudzkiego (ich syn został królem Sardynii, a wnuk – Wiktor Emanuel – królem zjednoczonych Włoch). Dzięki tytułowi książęcemu nadanemu Ponińskiej w 1775 roku przez Marię Teresę jej potomni byli uznawani za równych rodzinom panującym. Dwukrotne potwierdzenie tytułu uzyskali Ossolińscy w 1785 roku, powołując się na takiż tytuł kanclerza Jerzego Ossolińskiego (nadany przez Ferdynanda II w 1634 roku, ale bez prawa dziedziczenia), który i tak nie pozostawił potomstwa. Ten zabieg udał się jednak Ossolińskim w Austrii, ale Józef Salezy Ossoliński, który o to wystąpił, też zmarł w 1789 roku, a jego jedyny syn – rok później. Inna linia Ossolińskich uzyskała tytuł hrabiowski, wymarła na Maksymilianie (Ossolineum) w 1826 roku. Z książąt w Galicji byli też Puzynowie i Woronieccy. Ci ostatni nie zadbali o potwierdzenie tytułu w Austrii, ale wśród polskiej arystokracji nikt nie wątpił w ich przynależność do rodów książęcych.

Wiele rodzin znaczących na terenie byłego województwa ruskiego w końcowych latach Rzeczypospolitej nie odgrywało później żadnej roli w galicyjskiej rzeczywistości. Ich miejsce zajęły inne rodziny, wprowadzone do elit politycznych, gospodarczych i społecznych dzięki sukcesom wybitnych jednostek ze swojego grona. Później też wchodzili do grona utytułowanej arystokracji, by wymienić tylko: Skrzyńskich (tytuł hrabiowski dla Adama, 1895), Szeptyckich (hr. Jan Kanty, 1871), Tyszkiewiczów (hr. Marcei Adam, 1893), Wolańskich (hr. Władysław, 1886), Hutten-Czapskich (hr. Robert Kazimierz, 1907), Morstinów (hr. Henryk, Tadeusz i Ludwik, 1915), Mieroszewskich (hr. Stanisław i Sobiesław, 1869), Korytowskich (hr. Juliusz Leopold, 1893), Husarzewskich (hr. Antoni, Elżbieta, Adolf, 1837), Fredrów (hr. Jacek, 1822), Chłędowskich (baron Ludwik i Kazimierz, 1884), Badenich (hr. Kazimierz, 1846).

Nie wszystkie rodziny posiadające przed rozbiorami znacznie większe majątki w województwach ruskim i bełskim (choć niekoniecznie tam osiadłe) zdecydowały się po pierwszym rozbiorze przyjąć obywatelstwo austriackie (poddanie Habsburgów) i wystąpić w pierwszym okresie o nadanie tytułu hrabiowskiego czy baronowskiego. Nie zaniedbał tego ordynat Jan Jakub Zamoyski, właściciel należącego do ordynacji majątku Łabunie, który tytuł hrabiowski otrzymał (wraz z bratem Andrzejem) w 1780 roku¹³. Zamoyscy bez wątpienia należeli do elity po-

¹³ Jan Jakub Zamoyski (1716–1790) – IX Ordynat Ordynacji Zamoyskiej, w okresie dokonywania I rozbioru Rzeczypospolitej był wojewodą podolskim (od 1770 roku) oraz starostą lubelskim

litycznej i ekonomicznej opisywanego okresu, spowinowaceni byli ze wszystkimi najważniejszymi rodami Rzeczypospolitej. Inaczej postąpili Potoccy, posiadający ogromne majątki na terenie województwa ruskiego. O tytuł w imieniu rodziny wystąpiła jedynie Katarzyna z Potockich Kossakowska, prosząc o uwzględnienie w decyzji także dzieci jej brata i sióstr. Zawilość i brak precyzji w tym postępowaniu sprawiły, że wielu Potockich przez cały wiek XIX dopominało się w Wiedniu o uznanie prawa do posługiwania się tytułem hrabiowskim, co nie oznacza, że ucierpiała na tym ich pozycja wśród nowych elit zaboru austriackiego. Wydaje się, że to zaniedbanie jeszcze z lat 80. XVIII wieku było potem pewnym problemem także dla urzędników Kancelarii Nadwornej, którzy na kolejne zapytania poszczególnych Potockich odpowiadali, że wprawdzie w ich archiwum nie ma żadnego dyplomu hrabiowskiego dla tej rodziny, ale... jak w przypadku Alfreda, może on się tym tytułem posługiwać! Alfred (wraz z bratem Arturem) był już wtedy sukcesorem niezwykle bogatej babci Izabeli (Elżbiety) z Czartoryskich Lubomirskiej, siostry Adama Kazimierza Czartoryskiego (współzałożyciela i komendanta Szkoły Rycerskiej), wdowy po marszałku Stanisławie Lubomirskim. Przez wiele lat prowadziła ona „światowe życie”, błyszczała w Paryżu, gdzie miała własny salon towarzyski; była jedyną Polką obdarzoną przyjaźnią przez królową Marię Antoninę. Sami Francuzi uważali, że ich język i kulturę księżna zna lepiej niż trzy czwarte Akademii Francuskiej¹⁴. W 1791 roku przeniosła się do nowego „salonu Europy”, do Wiednia, gdzie zakupiła pałac od Esterhazych na Mülkerbastei, a wydawane tam przez nią bale i koncerty jeszcze w okresie Kongresu Wiedeńskiego należały do najświetniejszych. Często gościem bywał tam Klemens Metternich, a Izabela była dla Wiedeńczyków symbolem przepychu w życiu polskiej arystokracji, przykładem jej europejskości¹⁵.

Izabela Lubomirska wydała na świat cztery córki, a brak syna uważała za swoje życiowe niepowodzenie. Majątek pozostawiła męskiemu potomkowi jednej z córek, młodo zmarłej Julii Potockiej, żony podróżnika Jana, autora *Rękopisu znalezionej w Saragossie*. Bracia Alfred (objął Łańcut) i Artur (Krzyszowice) znaleźli się tym samym w gronie najbardziej wpływowej arystokracji austriackiej, trudno się więc dziwić, że nikt w Wiedniu nie kwestionował używania przez nich tytułu hrabiowskiego. Obaj wychowali się za granicą, co finansowała babcia marszałkowa, która jednak nie bardzo interesowała się ich wykształceniem, a nawet znajomością języka polskiego. W dorosłym życiu lepiej czuli się na

(od 1742 roku). Ożeniony z Ludwiką Marią Poniatowską, siostrą ostatniego króla. Zob. W. Kłaczewski, W. Urban (oprac.), *Urzednicy województwa lubelskiego XVI–XVIII w. Spisy*, Kórnik 1991, s. 132; S. Górzyński, *op. cit.*, s. 404.

¹⁴ J. Mycielski, S. Wasylewski, *Portrety polskie Elżbiety Vigee-Lebrun 1755–1812*, Lwów–Poznań 1928, s. 20–21.

¹⁵ K. Chłędowski, *Z przeszłości naszej i obcej. Salony wiedeńskie w czasie kongresu wiedeńskiego 1815 roku*, Lwów 1935, s. 169–184.

dworach europejskich aniżeli w środowisku ziemian galicyjskich. Żoną Alfreda została Józefa Czartoryska z Korca, córka nazywanego „cudzoziemcem” księcia Józefa Klemensa Czartoryskiego, który sam wychowany był za granicą i bardziej przypominał Francuza niż Polaka. Jemu także rodziły się same córki. Z Dorotą Jabłonowską miał ich pięć, a żona ponadto urodziła jeszcze jedną ze związku z Józefem Weysenhoffem. Owe córki przez lata wychowywała w Dreźnie, gdzie prowadziła salon często odwiedzany przez polskich emigrantów. Trudno się dziwić, że dzieci Alfredów Potockich wychowywały się także pod wpływem obcej kultury. Wraz z rodzicami przebywali często w Wiedniu, jako że Alfred blisko związany był z dworem Habsburgów, a obyczaje austriackie wprowadzono również na zamku w Łańcucie. Obie ich córki (obdarowane milionowymi posagami) weszły ostatecznie do znanych austriackich rodzin arystokratycznych, poślubiając Franciszka ks. Lichtensteina (Julia) oraz Maurycego hr. Dietrichsteina (Zofia). Dla najbogatszej arystokracji, nawet jeśli pamiętała o swoich korzeniach, granice państwowe i kulturowe nie istniały. Środowisko, w którym żyła, było bardziej europejskie niż państwowe czy narodowościowe. Ścisłejsza identyfikacja dotyczyła tzw. mniejszych rodzin arystokratycznych, egzystujących głównie w siedzibach na ziemiach polskich i rzadziej koligających się z arystokracją europejską.

Dokonany w 1772 roku pierwszy rozbiór Rzeczypospolitej w dużej mierze zdecydował o przyszłości rodziny Dzieduszyckich, która w ciągu kilku wieków z grona średniej szlachty o znaczeniu lokalnym awansowała w końcowym okresie istnienia dawnej Rzeczypospolitej do grona magnaterii, zaliczając się wówczas bez wątplenia do elity społecznej tej części kraju. Jako pierwsza (obok Sierakowskich) skorzystała też z możliwości uzyskania w nowej, galicyjskiej rzeczywistości tytułu arystokratycznego. Z racji wieloletnich badań nad dziejami rodziny Dzieduszyckich na tym przykładzie pokażę swego rodzaju mechanizm awansu do elity społeczności szlacheckiej końca dawnej Rzeczypospolitej oraz odnalezienia się w nowym systemie prawno-ustrojowym państwa zaborczego.

Większość majątków Tadeusza i Dominika Dzieduszyckich znalazła się na terenach zajętych przez Habsburgów, co zmusiło ich do przyjęcia obywatelstwa austriackiego i znalezienia dla siebie miejsca w społeczeństwie galicyjskim, przystosowywanym do realiów obcego systemu prawno-państwowego. Wcześniej trzy pokolenia Dzieduszyckich zapracowały na ustalenie mocnej pozycji rodziny wśród lokalnej magnaterii, koligając się z „senatorskimi” rodzinami Stadnickich, Stępkowskich i Jabłonowskich. Związanie się z Jabłonowskimi było z jednej strony dowodem pozycji samych Dzieduszyckich, a z drugiej umożliwiała dalszy awans w hierarchii urzędniczej Rzeczypospolitej¹⁶. Potwierdzeniem tego

¹⁶ Rodzina Jabłonowskich swoją świetność zyskała także w XVII wieku. Za założyciela moźnej gałęzi rodu uznaje się Jana Stanisława (1600–1647), ojca późniejszego hetmana. Ożenił się on z Anną Ostrorożanką, dzięki czemu Jabłonowscy wzbogacili się o część ogromnych dóbr po tym

była błyskotliwa kariera Franciszka Dzieduszyckiego (1640–1704), który jako osiemnastoletni młodzieniec poślubił Zofię Jabłonowską, siostrę późniejszego hetmana Stanisława. Więź z domem Jabłonowskich była mu oparciem na całe życie, a protekcja możnego szwagra – wręcz nieoceniona. To właśnie od niego otrzymał w 1662 roku starostwo grodowe żydaczowskie¹⁷, będące wstępem do dalszej kariery. W 1682 roku zasiadł w senacie, zostając kasztelanem kijowskim¹⁸, a w 1689 roku zajął w nim 13. krzesło¹⁹, najwyższe spośród Dzieduszyckich, jako wojewoda podolski. Kolejne godności Franciszka powiązane były bez wątpienia ze wzrastającą rolą w życiu politycznym kraju Stanisława Jabłonowskiego, w końcu pierwszego senatora Rzeczypospolitej i osoby mającej nawet aspiracje do korony²⁰.

Dzięki Jabłonowskim nazwisko Dzieduszyckich na trwałe związało się też ze Stanisławem Leszczyńskim, późniejszym królem Polski i ojcem Marii, królowej Francji. Matką Leszczyńskiego była Anna, córka Stanisława Jabłonowskiego. Przyszłego króla trzymał do chrztu we Lwowie 21 października 1677 roku sam hetman (dziadek) i jego siostra Zofia Dzieduszycka. W kolejnym pokoleniu Jerzy Dzieduszycki (1670–1730), syn Franciszka, związany ze stronnictwem hetmań-

wygasającym rodzie. Zob. S. Cynarski, *Jabłonowski Jan Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Warszawa 1962–1964, s. 220–221.

¹⁷ Pozwolenie króla Jana Kazimierza wydane w Warszawie 16 marca 1662 roku, w: *akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 10, Lwów 1884, s. 290. Starosta grodowy zajmował drugie miejsce wśród urzędników ziemskich po podkomorzym, a tam, gdzie ich nie było (np. w Żydaczowskim), pierwsze. Miał władzę sędowniczą. Wydając i wykonując wyroki, egzekwował zaległe podatki oraz zarządzał majątkiem królewskim w obrębie grodów. Kosztem wojewodów, kasztelanów i podkomorzych starosta został z czasem niemal jedynym urzędnikiem administracyjnym w danej ziemi.

¹⁸ Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 45, opis III, jednostka 2, teczka 1, Przywilej Jana III Sobieskiego powołujący Franciszka Dzieduszyckiego na kasztelana kijowskiego (oryginał). Kasztelan kijowski zaliczał się do tzw. większych (wojewódzkich) i zajmował 9. miejsce wśród kasztelanów w senacie.

¹⁹ M. Dzieduszycki mylnie przyznaje wojewodzie podolskiemu 18. krzesło w senacie, ponieważ w rzeczywistości było to według porządku ustanowionego w 1569 roku miejsce 13., po kasztelanie krakowskim oraz wojewodach: krakowskim, poznańskim, sandomierskim, kaliskim, sieradzkim, łęczyckim, kujawsko-brzeskim, kijowskim, inowrocławskim, ruskim i wołyńskim. Zob. M. Dzieduszycki, *op. cit.*, s. 105; W. Kłaczewski, W. Urban (oprac.), *op. cit.*, s. 18; Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 45, opis III, jednostka 2, teczka 1, Przywilej Jana III Sobieskiego powołujący Franciszka Dzieduszyckiego na wojewodę podolskiego (oryginał).

²⁰ Stanisław Jabłonowski był stronnikiem francuskim i dzięki protekcji królowej Ludwiki Marii dostał cały szereg starostw (m.in. w 1661 roku żydaczowskie), a po S. Czarnieckim w 1664 roku – województwo ruskie. Dalszą swą karierę, zarówno wojskową, jak i polityczną, związał z hetmanem Sobieskim. Na sejmie koronacyjnym w 1676 roku uhonorowano go buławą połą, a w lutym 1683 roku – wielką koronną. W styczniu 1692 roku został kasztelanem krakowskim, a po śmierci Sobieskiego myślał nawet o koronie. Zob. T. Nowak, *Jabłonowski Stanisław Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*..., s. 232–238.

skim, posłował na sejm konwokacyjny w 1696 roku, stanął w rywalizacji o tron po stronie Augusta II, witając go następnie w Tarnowskich Górach wytworną łaciną w imieniu „rycerstwa polskiego”. Król dostrzegł w młodym magnacie, wykształconym i skoligaconym z najbardziej wpływowymi wówczas rodzinami, znakomity materiał na dyplomatę i wysłał go w 1697 roku z misją do papieża Innocentego XII. W rywalizacji o tron podczas wojny północnej Jerzy pozostał lojalny wobec Augusta II, mimo że pretendentem był wnuk hetmana Jabłonowskiego – Stanisław Leszczyński. Król wynagrodził go za to honorowym tytułem najpierw łowczego wielkiego koronnego (1703), rok później koniuszego, a także bogatymi królewskimi²¹.

Karierę polityczną Jerzego Dzieduszyckiego utrudniły zawirowania wewnątrz kraju związane z wojną północną, ale ostatecznie zdecydował o wszystkim sam, wycofując się z polityki. Był człowiekiem bardzo zamożnym, jako że do odziedziczonych po śmierci ojca ogromnych posiadłości dołożył królewskiznany i bogaty ożenek z Marianną Zamoyską (1686–1751), jedyną córką podskarbiego koronnego, ordynata Marcina²². Ta najbogatsza linia Dzieduszyckich nie miała jednak kontynuacji, ponieważ małżeństwo pozostało bezdzietne. Ostatecznie ciągłość rodu zapewnili Tadeusz i Dominik, kładąc mocne podwaliny pod dziewiętnastowieczne linie Dzieduszyckich oraz zapewniając dalszy świetny rozwój rodu w zmienionych już warunkach społecznych, politycznych i gospodarczych.

Starszy z braci, Tadeusz Gerwazy (1724–1777), wcześniej rozpoczął karierę polityczną, posługując od 1746 roku do sejmów najpierw z województwa braclawskiego, a potem z podolskiego. Związał się z obozem Czartoryskich, co z jednej strony pozwalało mu zaistnieć politycznie na arenie ogólnopolskiej, a z drugiej przysporzyło wielu wrogów wśród opozycyjnie nastawionej szlachty podolskiej (m.in. Potockich, Kalinowskich). Z ziemi halickiej był wybierany posłem w latach 1756 i 1760 (obok ks. Adama Czartoryskiego, generała ziem podolskich) oraz na sejm konwokacyjny w 1764 roku²³. Marszałkiem tego ostatniego został ks. A. Czartoryski, a Dzieduszycki – jako zwolennik reform – odegrał na nim

²¹ K. Karolczak, *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000, s. 28.

²² „Bogactwo” owego ożenku okazało się jednak w przyszłości czysto teoretyczne, jako że sumy posagowe nigdy nie zostały przez braci Marianny wypłacone, a jej bratanek Tomasz Antoni (siódmy ordynat zamojski) próbował nawet przerzucić ten obowiązek na swoje małoletnie rodzeństwo, co stało się przyczyną procesu wytoczonego mu przez ciotkę Dzieduszycką. Spór przerwała dopiero śmierć Marianny. Zob. T. Zielińska, *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997, s. 470–471. W pracy tej błędnie jest podany rok śmierci Marianny, w rzeczywistości zmarła bowiem 18 lutego 1751 roku. Zob. Biblioteka Kórnicka, Teki Dworzaczka, sygn. 872: „Kuryer Polski” z 26 lutego 1751 roku, nr DCCLIV.

²³ Wybrany został na sejmiku w Haliczu 30 stycznia 1764 roku, a sejm konwokacyjny zwołano na 7 maja 1764 roku. Zob. *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 25, Lwów 1935, s. 569–570.

wybitną rolę. Jako znakomity prawnik, należał do szeregu komisji sejmowych, w których prezentował jako adherent Czartoryskich racje stronnictwa reform, śmiało wygłaszał też swoje poglądy. W ciągu kilku lat stał się jednym z najbardziej zaufanych stronników Czartoryskich, zdobywając w 1765 roku przy ich protekcji urząd cześnika wielkiego koronnego²⁴.

W tym okresie Tadeusz Dzieduszycki był już jednym z czterech regimentarzy, którym podporządkowano wojska koronne. Najwyższa wówczas władza wojskowa, tzw. komisja Rzeczypospolitej wojska koronnego kierowana przez księcia Augusta Czartoryskiego, powierzyła mu w 1765 roku dowództwo nad kawalerią podolską i pokucką²⁵, która miała zabezpieczać południowo-wschodnią granicę Rzeczypospolitej. Dzieduszycki, dowodząc wojskami koronnymi, nie przystąpił do konfederacji barskiej, ale nie chciał też walczyć przeciwko konfederatom. Podległe mu oddziały, widząc niezdecydowanie dowódcy, przeszły na stronę barżan, a on sam po przekroczeniu granicy z Mołdawią udał się do Czerniowiec, skąd wysłał sprawozdanie do Warszawy i złożył swój urząd. Oskarżany o zdradę przez obie strony konfliktu, schronił się wraz z rodziną do węgierskiego Szegedu, sąsiadującego z jego dobrami kosowskimi w hrabstwie Marmarosz. Po powrocie król mianował go generałem-leutnantem (10 lutego 1770 roku) i udekorował orderem św. Stanisława.

Wszystko to sprawiło, że po pierwszym rozbiórce Tadeusz Dzieduszycki był postacią znaną wysokim urzędnikom austriackim obejmującym stanowiska w Galicji, a dzięki dobrej współpracy w okresie swego regimentarstwa z wojskami cesarskimi na pograniczu węgierskim – także niezłe notowanym na dworze wiedeńskim. Już 21 czerwca 1775 roku otrzymał od cesarzowej Marii Teresy godność tajnego radcy i przypisany do niego tytuł Exelencji. Nie czekał długo na rozpatrzenie wniosku o nadanie tytułu hrabiowskiego, spełniał bowiem wymagane warunki jako cześnik wielki koronny i starosta grodowy w Rzeczypospolitej. Dyplom hrabiowski dla siebie i swoich następców otrzymał 22 października 1775 roku. Był to dopiero drugi taki tytuł przyznany przez Marię Teresę w Galicji. W uzasadnieniu stwierdzono, że Tadeusz

od tego Jerzego Dzieduszyckiego ród swój wiedzie, któremu zaszczytny tytuł hrabiego August II król Polski i cesarz Leopold I dawać nie wahali się, że w prześwietej Rzeczypospolitej polskiej wysokimi w pokoju i wojnie urzędami już od lat trzydziestu jest ozdobiony, że równie i przodkowie jego urzędy koronne piastowali, tak iż ród jego między pierwsze tych królestw policzyć należy; na koniec, że i sam niepoślednią domowi austriackiemu wyrządził przysługę, gdy w roku 1762 jako ge-

²⁴ Była to godność wyłącznie tytułarna, niedająca miejsca w senacie, ale przyjmując ją, musiał złożyć urząd podkomorski. W dokumentach Tadeusz jest wymieniany jako cześnik od 4 września 1765 roku. Zob. *ibidem*, s. 619–621.

²⁵ Trzej pozostali regimentarze to: Józef Krzycki (dla wojska wielkopolskiego), Hieronim Wielopolski (dla oddziałów ziemi krakowskiej) oraz Woronicz (dla kawalerii ukraińskiej). Zob. M. Dzieduszycki, *op. cit.*, s. 265–266.

neralny wojsk polskich na Podolu regimentarz ówczesnego gubernatora i komendanta generalnego w Siedmiogrodzie, barona de Bukow, o zamierzonym przez tatarskiego chana na Węgry napadzie listownie uprzedził i tym sposobem do odwrócenia grożącej burzy dopomógł²⁶.

Tadeusz Dzieduszycki wprowadził rodzinę do grona austriackiej arystokracji, ale jego synowie, podobnie jak potomkowie wielu innych rodzin, nie wykazywali się szczególnie lojalistyczną postawą wobec Wiednia. Dwaj najmłodszy – Wawrzyniec i Józef – wzięli udział w walkach powstania kościuszkowskiego, Antoniego znajdujemy w strukturach władz powstańczych, a najstarszy Walerian początkowo pracował jako agent Kościuszki na rzecz insurekcji we Lwowie, a po upadku zrywu niepodległościowego stanął na czele konspiracyjnej Centralizacji Lwowskiej²⁷. Konsekwencją wykrycia spisku było nie tylko odebranie mu godności szambelańskiej, lecz także uwięzienie w twierdzy olomunieckiej.

BIBLIOGRAFIA

Źródła archiwalne

- Biblioteka Kórnicka, Teki Dworzaczka, sygn. 872: „Kuryer Polski” z 26 lutego 1751 roku, nr DCCLIV.
- Biblioteka Naukowa im. W. Stefanyka we Lwowie, fond 45, opis III, jednostka 2,teczka 1:
– Przywilej Jana III Sobieskiego powołujący Franciszka Dzieduszyckiego na kasztelana kijowskiego (oryginał);
– Przywilej Jana III Sobieskiego powołujący Franciszka Dzieduszyckiego na wojewodę podolskiego (oryginał).

Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 10, Lwów 1884.
- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego*, t. 25, Lwów 1935.

Literatura

- Chłędowski K., *Z przeszłości naszej i obcej. Salony wiedeńskie w czasie kongresu wiedeńskiego 1815 roku*, Lwów 1935.
- Cynarski S., *Jabłonowski Jan Stanisław*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Warszawa 1962–1964.
- Dzieduszycki M., *Kronika domowa Dzieduszyckich*, Lwów 1865.

²⁶ Dyplom nadania przez Marię Teresę tytułu hrabiowskiego dla Tadeusza Dzieduszyckiego w 1775 roku. Oryginał znajduje się w posiadaniu włoskiej linii rodziny Dzieduszyckich. Fragment łacińskiego tekstu przytacza w polskim tłumaczeniu M. Dzieduszycki (*ibidem*, s. 307–308). Dyplom ten został wpisany w 1781 roku do tzw. Stanowej Księgi Majestatycznej (t. 1, s. 99).

²⁷ Tajny akt konfederacji, zwanej Centralizacją Lwowską, podpisano 6 stycznia 1796 roku w Krakowie. Była to pierwsza ogólnopolska organizacja spiskowa na ziemiach polskich po trzecim rozbiórce, stawiająca sobie za cel wznowienie walki o niepodległość w oparciu o pomoc Francji.

- Górzyński S., *Arystokracja polska w Galicji*, Warszawa 2009.
- Grodziski S., *Sejm Krajowy galicyjski 1861–1914*, Warszawa 1993.
- Grodziski S., *W Królestwie Galicji i Lodomerii*, Kraków 1976.
- Kalinka W., *Galicja i Kraków pod panowaniem austriackim*, Kraków 1898.
- Kallas M., Krzymkowski M., *Historia ustroju i prawa w Polsce 1772/1795–1918. Wybór źródeł*, Warszawa 2006.
- Karolczak K., *Dzieduszyccy. Dzieje rodu. Linia poturzycko-zarzecka*, Kraków 2000.
- Karolczak K., *Pod berłem Habsburgów*, [w:] *Limanowa. Dzieje miasta*, t. 1: 1565–1945, red. F. Kuryk, Kraków 1999.
- Kłaczewski W., Urban W. (oprac.), *Urzędnicy województwa lubelskiego XVI–XVIII w. Spisy*, Kórnik 1991.
- Mycielski J., Wasylewski S., *Portrety polskie Elżbiety Vigee-Lebrun 1755–1812*, Lwów–Poznań 1928.
- Nowak T., *Jabłonowski Stanisław Jan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Warszawa 1962–1964.
- Tarasek W., *Stanisław Nałęcz Małachowski, właściciel klucza dobrskiego, współautor Konstytucji 3 Maja*, [w:] *Księga pamiątkowa 200-lecia Konstytucji 3 Maja w Limanowej*, Limanowa 1991.
- Zielińska T., *Poczet polskich rodów arystokratycznych*, Warszawa 1997.

ABSTRACT

After the first partition of Poland, the territory called Galicia found itself in a different legal and administrative system, in which a constantly expanding bureaucratic apparatus, which did not exist in such a form in the Polish lands, was of great importance. The nobility lost its former privileges, and Austria tried to win over the richest part of it by granting aristocratic titles, which reshaped the social elite who owed their position or elevation to the Habsburgs. The principle of equality of the nobility, characteristic of the Polish-Lithuanian state, was thus broken. The aristocracy took the place of the magnates, and the titles of counts and barons could be applied for by all those who held central offices in the final period of the Republic, sat in the Senate and held starosties in the cities. The old elites were being transformed into new ones, but as a result of this transformation, some of the families previously prominent in the former Ruthenian Voivodship later played no role in the Galician reality. Their place was taken by other families, introduced into the political, economic and social elite thanks to the success of outstanding individuals from their ranks. On the example of the Dzieduszycki family, we can trace a kind of mechanism of promotion to the elite of the noble community at the end of the Commonwealth and finding themselves in the new legal and political system of the partitioned state.

Keywords: Galicia; Austria; aristocracy; Dzieduszycki family